Nr. 165. Należytość pocztowa opłacona gotówką. Lwów, środek 26 lipca 1922. Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 850 Mk., z dostawą do domu 950 Mk., na prowincyi 950 Mk., za granicą 1600 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 50 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 150 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 200 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 250 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 300 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 15 Mk. Za kupno, sprzedaż 20 Mk. Paski na str. tekst. u góry 250 Mk. u dołu 200 Mk. Za miejsca rezerw. 25 proc. drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 40 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Pięćdziesiąty trzeci dzień przesilenia.

Walka endecyi o władzę.

Reakcya szuka nowej formułki dla przeparcia Korfantego.

WARSZAWA, 24 lipca. (tel. wł.) Skrajna prawica opracowuje wniosek, w którym domagać się będzie zatwierdzenia przez Sejm uchwały Komisyi głównej mianującej Korfantego prezydentem ministrów. Treść tego wniosku do późnego wieczora nie została ustalona. Prawica szuka takiej formułki, która zapewniłaby równocześnie byt Korfantemu a z drugiej strony nie zniechęciłaby K. P. K. i Zj. mieszczańskiego, które nie chcą przesilenia na stanowisku Naczelnika Państwa.

Wniosek prawicy wejdzie na plenum Sejmu prawdopodobnie we środę.

Po środowem posiedzeniu Sejmu spodziewane jest niezwłoczne ustanowienie rządu kompromisowego.

Ponowna inicyatywa Naczelnika P.

WARSZAWA. 24. lipca. (A. W.) „Kuryer" podaje, że wniosek prawicy nie znajdzie zapewne większości w sejmie, gdyż Zjednoczenie Mieszczańskie i K. P. K. nie będą za nim głosowały.

Podobno Naczelnik Państwa zamierza wezwać do siebie przedstawicieli obu odłamów Izby i zaproponować im **wyłonienie rządu porozumienia.**

—•••—

KOMBINACYE „GAZETY WARSZAWSK."

WARSZAWA. 24. lipca. (A. W.) Endecka „Gazeta Warszawska" pisze: Gabinet proponowany przez lewicę nie różni się znacznie od b. gabinetu Ponikowskiego. Na premiera proponowano Stesłowicza, w miejsce Skirmunta hr. Aleksandra Skrzyńskiego, ambasadora w Bukareszcie, tekę skarbu miał zatrzymać p. Michalski (?) Ponieważ p. Stesłowicz odmówił rzekomo objęcia kierownictwa gabinetu, — oczekuje się w kołach lewicowych wysunięcia w jego miejsce przez K. P. K. kandydatury hr. Baworowskiego.

PPS. wobec przesilenia.

WARSZAWA, 23 lipca. Odrzucenie ze strony Skulskiego propozycyi stronnictw lewicowych utworzenia rządu parlamentarnego, któryby posiadał należyty autorytet w kraju i zagranicą utrudniło znowu i zawikłało sytuacyę.

„Rząd" Korfantego nie istniał i nie istnieje i nie powołają go do życia żadne pomysły prawicy o mianowaniu tego Rządu na plenum Izby na najbliższem posiedzeniu, gdyż większości dla swego wniosku prawica nie będzie miała. Stan „bez Rządu" nie może dłużej trwać i należy dążyć do jaknajrychlejszego zakończenia przesilenia.

W zrozumieniu tej konieczności Z. P. P. S bierze czynny udział w pracy nad zakończeniem przesilenia czy to drogą utworzenia Rządu parlamentarnego ze stronnictw prawego i lewego centrum, czy też Rządu fachowego, czy Rządu o charakterze mieszanym. P. P. S. — nie wchodząc w skład żadnego z tych możliwych gabinetów — żądać będzie, aby nowy Rząd odpowiadał warunkom, których stale się domagamy: był Rządem naprawdę fachowym, dobrym administratorem Państwa, bezstronnym podczas wyborów, zwalczającym drożyznę, nie prowokującym klasy robotniczej.

Co powie Sejm?

WARSZAWA. 24. lipca. (Pat.) W sytuacyi przesileniowej żadna zmiana nie zaszła. Na jutro na godzinę 4-tą po południu wyznaczono plenarne posiedzenie sejmu. Dziś w godzinach popołudniowych odbywały się narady prawicy w sprawie porządku dziennego na jutrzejsze posiedzenie sejmu.

—•—

WARSZAWA. 24. lipca. (Pat.) Komisya konstytucyjna odbędzie posiedzenie jutro.

—•••—

Przygotowania do traktatu handlowego Polski z Belgią.

BRUKSELA. 23 lipca. (Pat.) Wiceminister Strasburger przybył do Brukseli celem przedwstępnego omówienia zasad polsko-belgijskiego traktatu handlowego. Po dłuższej rozmowie z ministrem spraw zagranicznych Jasparem w obecności posła Sobańskiego odbył wiceminist. Strasburger konferencye z szefami odpowiednich departamentów ministerstw belgijskich.

—•••—

Arogancka nota Ukrainy sowieckiej.

WARSZAWA, 24. 7. (Pat.). W związku z notatkami które pojawiły się w prasie o złożeniu noty przedstawicielstwa ukraińskiej republiki sowieckiej na notę polską, dotyczącą akcyi wywiadowczej niektórych współpracowników tegoż przedstawicielstwa, dowiadujemy się, że ministerstwo spraw zagranicznych **nie uznało za możliwe** przyjąć noty przedstawicielstwa ukraińskiego do wiadomości, nie wchodząc w merytoryczną dyskusyę co do jej treści, gdyż uważa samą jej formę za niedopuszczalną i niezgodną z ogólnie przyjętymi zwyczajami w międzynarodowych stosunkach dyplomatycznych. Nota przedstawicielstwa U. R. S. zawiera szereg na niczem nie opartych i niesłusznych inwektyw pod adresem polskich organów **rządowych.**

Polska Partya Socyalistyczna.

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

Przed czterema laty powitał zorganizowany robotnik polski powstanie Niepodległej Polski z Rządem robotniczo włościańskim na czele. Bezmierna ofiara cierpiącego głód i ginącego w światowej wojnie ludu pracującego przyniosła mu Niepodległość kraju, Republikę demokratyczną, 8-godzinny dzień pracy i zaczątek innych, wielkich reform społecznych. Masom włościan zapowiadała odrodzona Polska usunięcie pańskich rządów i reformę rolną. Konstytucya z 17 marca 1921 r., mimo wszystkie wady swoje, kładła podwaliny rozwoju demokracyi.

Ale klasy posiadające patrzyły ze strachem i z nienawiścią na te początki budzenia się ludu polskiego z niewoli wiekowej. Nie zapomniały o przywilejach, które im dawały jak jałmużnę zaborcze rządy cesarzów i królów, wzdychały jawnie do knuta policyjnego przeciwko robotnikowi i chłopu. Prawa wyjątkowe przeciw robotnikom i dzikie paragrafy prześladowcze z czasów rosyjskich, austryackich i pruskich stały się dla klas posiadających tarczą ochronną, świętością narodową!... Przeciw robotnikowi, broniącemu się od płac głodowych strajkiem, przeciw chłopu domagającemu się ziemi dla swej pracy, przeciw urzędnikowi, walczącemu z głodem — przeciwko całemu ludowi organizującemu się, kształcącemu się, skupiającemu swe siły rozbijane dotąd okrutnie przez najeźdźców, wystąpiła — **reakcya polska!**

Ziemianin, odbijający stokrotnie straty wojenne lichwą zbożową, **fabrykant** żądający co tydzień zapomogi państwowej dla swojej lichwy towarowej, **paskarz**-pośrednik, tuczący się krwią konsumenta, **oszust walutowy,** spekulujący na zlecenie tamtych przeciwko walucie polskiej, **ksiądz-agitator,** idący ręka w rękę z dworem na wsi, z bogaczami w mieście, oto czołowy zastęp reakcyi polskiej. A na jej usługach rój sowicie opłacanych **pismaków,** natarczywych i bezczelnych, jak psy spuszczone z łańcucha, rój awanturników, którzy rzucili się na Polskę, aby żyć jej kosztem bez pracy.

Reakcya szukała oddawna człowieka, któryby stanął na jej czele.

I wreszcie znalazła swego wodza!

Człowiekiem tym jest **Wojciech Korfanty,** syn ubogiego górnika górnośląskiego, dziś bogaty człowiek, zbogacony wyłącznie na „interesach politycznych", zdeprawiony zupełnym brakiem zasad, cyniczny awanturnik „gotów na wszystko", oto człowiek polskiej reakcyi.

Dwóch rzeczy miał dokonać p. Korfanty: Zmusić Naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego do ustąpienia z urzędu i przeprowadzić wybory do nowego Sejmu.

Skrajna demagogia, przekupstwo masowe, oszustwo i gwałt wyborczy, a w razie protestu bagnet policyjny, oto środki którychby używał rząd p. Korfantego dla zapewnienia większości reakcyi w nowym Sejmie! Za dolary które ma przywieźć Paderewski, za pieniądze, które dają paskarze wszelkiego rodzaju — otworzyłby **p. Korfanty wrota** najbardziej **wyuzdanej rea-**

kcyi, cofnął Polskę wstecz, doprowadził lud polski do rozpaczy, osłabiłby kraj wojną domową, nigdy nie wygasającą!

Lud polski uważać musiał Korfantego na urzędzie prezydenta ministrów **jako prowokacyę.**

Towarzysze! w obronie państwa i ludu pracującego miast i wsi, w imię przytem uczciwości i czystości życia publicznego w Polsce wypowiedzieliśmy walkę tym awanturniczym planom reakcyi!

Ani prawnie, ani faktycznie Rząd Korfantego nie istnieje. Naczelnik Państwa odmówił mu mianowania, a bez podpisu Naczelnika Państwa Rząd, zgodnie z Konstytucyą nie istnieje.

Ale reakcya nie daje za wygraną! Narodowa demokracya wszystkie siły swoje wytęża, aby Piłsudski upadł a Trąmpczyński mianował Korfantego.

Towarzysze i Towarzyszki! Musimy z całą siłą i stanowczością przeciwstawić się zakusom reakcyi. Nie dopuścimy do tego aby narodowa demokracya narzucała Polsce swój Rząd, Rząd prowokacyi do wojny domowej, Rząd Korfantego.

Niech zaroją się ulice miast i osad fabrycznych od manifestacyi robotniczych, niechaj na tysiącznych zgromadzeniach ludowych dowie się każdy, że to bój z dyktaturą narodowej demokracyi, bój o demokratyczną Polskę, że to walka o wolność i prawa robotnika polskiego, o czystość wyborów!

Korfanty „robiący wybory", to zgraja prowokatorów i hyen wyborczych, kupujących głosy, to „cuda" w urnach wyborczych, to zbrodnia masowa reakcyi, na którą odpowiedź podyktuje rozpacz i gniew oszukanej masy ludzkiej!

Więc **do walki z planami reakcyi** wzywamy Was robotnicy polscy!

Ręka w rękę z nami idzie w tej sprawie lud włościański, któremu grozi rozzuchwalone obszarnictwo zaprowadzeniem napowrót „pańskich rządów". Chłop podaje rękę robotnikowi w chwili niebezpieczeństwa, tak jak razem z nim ginął w szeregach wojskowych w walce o Niepodległość.

Taka walka raz rozpoczęta ze świadomością swych celów prowadzi do zwycięstwa!

Precz z rozzuchwaloną reakcyą!
Precz z Korfantym!
Niech żyje demokracya!
Niech żyje Socyalizm!

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Pokojowe tendencye Francyi.

PARYŻ. 24. lipca. (Pat.) Prezydent Izby deputowanych Peret podczas uroczystości odsłonięcia pomnika w Mon Morilon na cześć poległych wygłosił mowę, w której między innemi oświadczył, że najlepszą gwarancyą otrzymania pokoju byłaby taka organizacya międzynarodowa, która potrafiłaby **narzucić wszystkim poszanowanie dla obowiązujących traktatów.**

Dalej zaznaczył, że Francya pragnęłaby obniżyć ciężary finansowe ponoszone na potrzeby wojskowe aby mogła obrócić dochody na odbudowę systemu gospodarczego Francyi zniszczonego przez wypadki wojenne. Francya nie może zapomnieć o 5-ciu inwazyach niemieckich jakie przeszła począwszy od roku 1792. Dalej dodał Peret, że pokój w obecnej chwili nie jest zagrożony, jednakże **Francya musi czuwać nad zachowaniem pokoju.**

Dowodem pokojowych tendencyi Francyi, jest **ograniczenie czasu służby wojskowej do 18. miesiecy.**

W sprawie odszkodowań oświadczył Peret, że Francya jest gotowa udzielić dłużnikom różnych ulg co do terminu i spłat, nie może jednak uznać stanowiska bankierów niemieckich, wedle których wykonanie zobowiązań finansowych sprzeciwia się patryotyzmowi niemieckiemu. W końcu zaznaczył Peret, że **anulowanie długów międzysojuszniczych mogłoby być podstawą do zredukowania wierzytelności francuskich**, w stosunku do Niemiec i do przeprowadzenia operacyi finansowych, któreby pozwoliły Francyi na odzyskanie równowagi gospodarczej.

Sprawa Austryi i Niemiec przedmiotem konferencyi Poincarego z L. Georgem.

PARYŻ. 24. lipca. (Pat.) Konferencya między L. George'm i Poincare'm odbędzie się w Londynie prawdopodobnie już 1. sierpnia. Rząd francuski zakomunikował urzędowo rządowi angielskiemu, że Poincare jest do dyspozycyi L. George'a, poczynając od daty wyżej podanej.

„Temps" donosi, że Poincare'mu towarzyszyć będą w podróży do Londynu de Lasterie i Pereti della Rocca. Na żądanie Anglii na konferencyi będą omawiane **sprawy Austryi oprócz sprawy udzielenia Niemcom moratoryum.**

Uznanie Litwy de iure.

GDAŃSK. 24 lipca. (Pat.) Dzienniki tut. donoszą, że poselstwu litewskiemu w Paryżu doręczono notę podpisaną przez mocarstwa Ententy a zawierające uznanie Litwy de iure. Nota przewiduje zobowiązanie rządu litewskiego do uznania postanowień traktatu wersalskiego w sprawie umiędzynarodowienia Niemna aż do Grodna.

FELIKS ZASAŃSKI. 8

Zmierzch króla stworzenia.

POWIEŚĆ FANTASTYCZNA.

(Ciąg dalszy).

Oto na miasto napadła chmara nadzwyczajnych stworzeń, ludziom podobnych, nie dochodzących pół metra wysokości...

Stworzenia te pchały przed sobą mały wózek, (na ilu kołach tego nikt nie zauważył) na którym kurczyła się i rozszerzała czarna harmonja, rozciągnięta w półkole.

Za każdym skurczem wytryskał z niej wachlarz iskier zielonych...

Człowiek dotknięty taką iskrą zamieniał się w płonącą pochodnię...

I tak gorzeli ludzie setkami...

Oddział żołnierzy, których oszczędził wybuch ładunków w koszarach, zebrany na prędce, ruszył na bagnety w stronę nadciągającego wroga...

Obsypany iskrami, oddział obrońców zamienił się w stos płonących trupów...

Pożar szerzył się coraz bardziej i nikt nie myślał nawet o gaszeniu ognia...

Zadął wicher. — Rozszalał pożar piekielny.., I ze zdumieniem i trwogą patrzył mieszkaniec wioski na szare, ruchliwe strumienie ludzkie, co wypłynęły z konającego grodu i wydłużały się bez miary, ziewając się w rzekę szumiącą... Ognista, dymiąca ława sunęła po mieście, zatapiała we wnętrzu pożaru coraz dalsze i dalsze dzielnice, a pstry wąż ludzki wił się przez pola zielone, uciekając od miejsca męczarni...

Strach przygniótł miejscowości poblizkie... Pgień bowiem nie zna litości, a srożsi od ognia byli podpalacze.

— Jakże się bronić? Jak stawiać im opór?..

VI.

Mimo niezbitych dowodów świat nie chciał dać wiary opisom wypadków smyrneńskich..

— Niemożliwe! — powtarzali z uporem uczeni i nieuczeni sceptycy.

Obłąkanie ogarnia świat! — wołali inni.

— Jakto? Alboż istnieją karły tak niezwykłe? Skąd się wzięły? Cały świat przecież jest znany i zbadany. Najdrobniejsze, najrzadsze gatunki muszek są opisane! Jakim cudem mógłby ukryć się przed wrogiem ludzkim gatunek pigmejów? Jeżeli rozporządzają oni tak potężnymi środkami, że człowiek nie może stawić im aporu, muszą mieć miejsce swego zamieszkania, miasta, pracownie! Lecz takiej ziemi ukrytej przed wzrokiem człowieka niema na świecie!...

— Ze zwykłego buntu i rabunku miasta, co potrafiła bujna wyobraźnia uczynić? — dziwiło się wielu.

Wypadki smyrneńskie opisała prasa bardzo obszernie, lecz bądź co bądź trudno było uwierzyć, by coś podobnego mogło się zdarzyć w naszem stuleciu!

Tymczasem dzień po dniu nadchodziły z Małej Azji wieści niepokojce.

Spłonęła Brussa, Manissa, Adalja, Konja i cały szereg innych miast i wsi.

— Wrogowi nikt nie może się oprzeć! temi słowy kończył się każdy telegram.

Lud był bezbronny, władze nie wiedziały co czynić.

Wojsko ponosiło klęskę zupełną. Nie wracał ani jeden świadek pogromu.

Nieprzyjaciel owładnął krajem i stał się panem położenia, nikt nie znał jego zamysłów, nikt nie wiedział skąd on przyszedł ani dokąd pójdzie!

Historji o karłach wreszcie uwierzono, dowody bowiem ich istnienia były zbyt liczne i bolesne.

Skąd się nagle wzięli ci nieprzyjaciele rodu ludzkiego?

I rozstrzygnięto tę sprawę, jak nakazywał rozum. a mianowicie, że nie są oni pochodzenia ziemskiego.

Inteligencja ich większa od ludzkiej, skoro rozporządzają niezrozumiałymi dla nas środkami (mądrość przyzwyczajeni byliśmy mierzyć doskonałością przyborów wojennych)!

Skoro nas zabijają, nas najmądrzejszych na ziemi, nie są oni dziecmi ziemi!

Przybysze z innej planety!

(C. d. n.).

Proletaryat lwow. przeciw reakcyi endeckiej

Olbrzymi wiec manifestacyjny w sprawie przesilenia państwowego.

LWÓW, 24-go lipca.

Za przykładem stolicy także i klasa pracująca Lwowa wspaniałą demonstracyą zaznaczyła, że chce rzucić swój ważki głos na szalę rozgrywających się wypadków wywoływanych przez nieopoczytalną mafię reakcyjno-endecką i że wespół z robotniczą bracią w całej Polsce gotowa jest stanąć w obronie zagrożonej demokracyi, swojej własnej przyszłości i bytu całego państwa, podkopywanego przez zorganizowane w jeden zwarty blok siły warcholskiej reakcyi.

Wiec zwołany w ub. niedzielę przez Radę okręgową PPS. we Lwowie, zgromadził na dziedzińcu ratuszowym tłumy mieszkańców miasta, robotników i pracującej inteligencyi.

Wiec zagaił metalowiec **Gutterwil**. Do prezydyum wybrano oprócz wymienionego, tow. **Mokłowską**, dr. tow. **Bubera**, na sekretarza tow. **Skalaka**.

Pierwszy przemówił tow. **Skalak**. Gdyśmy wzywali was na ten wiec — zaczął mowca — inne plakaty rozlepione po murach ogłaszały, że ojczyzna w niebezpieczeństwie.

Na czem że polega to „niebezpieczeństwo“? Reakcya widzi je w uświadomieniu mas robotniczych i dlatego gorączkową agitacyą chce wywołać zamęt i rozdwojenie w szeregach proletaryatu, aby łatwiej wówczas zagarnąć rząd i panowanie w swoje ręce.

Sklerykalizowane rzesze mobilizują się i razem z reakcyą idą na zgnębienie idei demokratycznej w państwie.

Przesilenie ministeryalne w Warszawie odczuwacie wy najdotkliwiej przez wzmożoną drożyznę, chaos polityczny, w jaki endecya pogrąża kraj, aby na czas wyborów zatrzymać rządy, spada na was ciężarem trudnej do zniesienia egzystencyi.

Od r. 1920., od czasu gdy wezwano masy do szeregów, aby krew przelewały w obronie ojczyzny, reakcya poczęła ukrócać te minimalne zdobycze, osiągnięte pracą robotników za rządów tow. Moraczewskiego.

Panowie ci chcą Polski feudalnej. Biurokracya jest w ich ręku, lecz tego im za mało: chcą Paderewskiego lub innego wstecznika widzieć na miejscu Naczelnika Państwa.

Walczą oni kłamstwem i obłudą. Zrazu zwalczali rząd Ponikowskiego, obecnie są piewcami tego rządu. Myśmy byli przeciwnikami tego rządu. Główny ich znachor Michalski dawał leki na uzdrowienie skarbu z apteki wstecznictwa. Pierwszym jego krokiem był zamach na 8-mio godzinny dzień pracy.

Przemysł wielki i kapitalistów nie pociągnął do świadczeń, a głównie masy ludowe obciążył podatkami pośredniemi. Nadmiernie opodatkował wiele artykułów pierwszej potrzeby, jak cukier, sól, węgiel, naftę itp. Okazało się jednak, że mimo to bankrutujemy.

Znachor ten w końcu chciał wysprzedać państwo zorganizowanym kapitalistom.

Reakcya dziś walczy o Michalskiego. Podobnie rządził i Skirmunt, który doprowadził do tego, że Polska nie ma przyjaciół — zaś traktat z Czechami wydał na pastwę Czechom robotników polskich.

Panowie ci urządzali wiece przeciw Skirmuntowi w sprawie Wilna, dziś gardłują za nim w ohydnej kampanii przeciwko Naczelnikowi P. Natomiast zwalczają zaciekle demokratę Śliwińskiego, który chciał wybory do sejmu przeprowadzić w sposób sprawiedliwy i czysty.

Ów Korfanty był wrogiem robotnika, szedł z centrowcami niemieckimi, zaś w czasie plebiscytu na G. Śląsku popełnił liczne błędy, tak, że powstańcy wystąpili wrogo przeciw niemu.

My nie pozwolimy, aby twarda żandarmska pięść rządziła nami. (Brawa i oklaski). W całej Europie reakcya rozpoczęła walkę z demokracyą. I u nas dzieje się to samo.

Ci panowie, którzy całowali buty carskim generałom i wycierali przedpokoje cesarskie we Wiedniu, dziś podejmują walkę z robotnikiem i chłopem.

Masy ludu zgniotą te zapędy i zniszczą reakcyę solidarną mocą. (Burzliwe oklaski).

Dr. **Herschtal**: Garstka, która nie prezentuje nikogo, poza paskarzami itp. obecnie radzi w Sokole, jakby zniszczyć demokracyę w Polsce. — Robotnika, który ufundował państwo krwią swą i pracą, oraz masy ludowe na wsi chcą ci panowie zgnieść, ci właśnie, co tylko dbają o swą kieszeń.

Idzie jednak przez całą Polskę olbrzymi prąd protestu. Ci reakcyoniści mają obecnie w Sejmie większość, bo w chwili wyborów masy walczyły w szeregach. Lecz ich większość w Sejmie jest znikomą miejszością w Polsce.

Aby zapanować w Państwie, walczą z Piłsudzkim, a jest to walka czarnosecińców z demokracyą. Interes endecki góruje u nich nad interesem państwowym. Lecz co im smakuje nie smakuje to robotnikom i masom ludowym. To też garstka ich zmieciona będzie przez masy. Musimy się skupić pod czerwonym sztandarem. (Oklaski i brawa).

Tow. **Ursini** wskazuje że reakcya, aby rozbić siłę kolejarzy założyła 25 związków wśród nich. Narodowi demokraci, ci lokaje reakcyi, idą w pierwszym szeregu przeciw masom pracującym. Korfanty wysunięty przez nich to knebel na robotnika. Jednakowoż 120.000 kolejarzy zgrupowanych w Z. Z. K. pójdzie w bój o demokracyę razem z wami. Walczymy o Polskę socyalistyczną Brawa i oklaski).

Tow. **Ciechocki**, robotnik budowlany przedstawia, jak kapitaliści walczą z robotnikiem. Robotników budowlanych chcą uczynić swymi niewolnikami, wyznaczaja im taką a taką ilość fasoli i ziemniaków na życie. Chcą, byśmy byli pokornymi i słabymi, aby oni mogli tuczyć się i róść w siłę. Mowca wzywa do solidarności robotniczej. (Oklaski).

Tow. **Węgłowski**, sekretarz związku metalowców, omówiszy rolę Korfantego w walce reakcyi z klasą pracującą wezwał zebranych do solidarnej walki z reakcyą.

Następnie odczytał tow. Skalak rezolucyę, którą jednogłośnie przyjęto:

Rezolucya brzmiała:

Robotnicy i obywatele m. Lwowa zebrani na masowym wiecu publicznym w dniu 23 lipca 1922. stwierdzają, że rząd Korfantego najemnika skrajnej reakcyi byłby zamachem na demokracyę i z trudem zdobyte prawa robotnicz.

Klasa robotnicza m. Lwowa wespół z całym polskim proletaryatem protestuje jak najkategoryczniej przeciwko usiłowaniom pochwycenia władzy państwowej przez wsteczników i wrogów ruchu robotniczego i postanawia ewent. rządowi Korfantego przeciwstawić się bezwzględnie przy pomocy wszelkich dopuszczalnych środków.

Reakcyjno-endeckim posłom m. Lwowa, knującym spiski na warcholskich konwentyklach wyrażają zebrani głęboką pogardę i potępienie.

Posłom PPS. za ich walkę ze wstecznictwem będącym na usługach kapitału obszarnictwa i klerykalizmu wyrażają zebrani pełne votum zaufania.

Odnośnie do poruszanego na wiecu strejku robotników murarskich uchwalono rezolucyę wyrażającą robotnikom murarskim pełną sympatyę w ich walce z wyzyskiem majstrów i **przedsiębiorców budowlanych i przyrzeczenie udzielenia im poparcia i potrzebnej pomocy.**

Następnie uszykował się olbrzymi pochód. Ze śpiewem „Czerwonego sztandaru“ i in. rewol. pieśni ruszył pochód za sztandarem PPS. przez Rynek, ul. Halicką, Batorego, Fredry, Akademicką. Olbrzymie masy wiecujących przyszły na plac Maryacki i ustawiły się na całym placu w około pomnika Mickiewicza. Obliczono tłum na 20 tysięcy osób.

Do zgromadzonych przemówił krótko tow. **Bosy**. W imieniu czarnego od pracy robotnika dziennego powitał masy zebrane. Zapał, który przenika ogół robotników, powinien zwrócić uwagę reakcyonistom, że niebezpiecznie igrać z ogniem. My potrafimy przeprowadzić porządek. Mowca kończy okrzykiem na cześć Naczelnika Państwa. (Zebrani trzykrotnie okrzyk ten powtarzają).

Tow. **Skalak** stwierdza, że masy Lwowa protestując przeciw Korfantemu — jako symbolowi reakcyi świadczą o antyendeckim charakterze lwiego grodu. Masy będą w Polsce rządziły a nie garstka narodowej demokracyi. Mowca przestrzega przed prowokowaniem mas. Masy te są jeszcze spokojne ale przyjść może czas kiedy masa będzie zmuszona przemówić. **A były już takie czasy, kiedy bruki miasta broczyły się krwią, kiedy toczyła się na nich walka w obronie świętych i słusznych praw.**

Mowca imieniem Rady robotniczej dziękuje zebranym za wzięcie udziału w manifestacyi. Okrzyki mowcy na cześć ludu pracującego i PPS. powtarzają zebrani z zapałem.

Wśród śpiewu „Czerwonego sztandaru“ i okrzyków przeciw Korfantemu i reakcyi zakończyła się imponująca manifestacya jako ostrzeżenie do wszystkich, którzyby chcieli zdusić wolę ludu pracującego i narzucić mu swą władzę.

Manifestacye w Niemczech za pokojem światowym.

BERLIN, 24 lipca. (Pat.). WBK. **W ósmą rocznicę wypowiedzenia wojny t. j. 30 b. m. odbędą się w przeszło 200 miastach niemieckich manifestacye na rzecz pokoju światowego pod hasłem: Nigdy już więcej wojny nie będzie. W manifestacyach w Berlinie weźmie udział 30 wybitnych polityków.**

—•••—

Proces posłów komunistycznych we Francyi.

PARYŻ, 24 lipca. (Pat.) Havas. **Deputowani komunistyczni Zachin, Vaillant i Couturier pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej za wydanie odezwy, nawołującej żołnierzy do nieposłuszeństwa oraz za propagandę komunistyczną.**

—•••—

Przed strajkiem gener. we Włoszech.

RZYM, 24 lipca. **Centralny komitet Związku robotniczego uchwalił w całych Włoszech ogłosić strajk generalny. Termin rozpoczęcia strajku** zostanie później ogłoszony.

WIEDEŃ, 23. lipca (Pat.). „N. Fr. Presse“ donosi z Rzymu, że nowy gabinet Orlanda ma być gabinetem koalicyjnym, opartym na szerokich podstawach.

—•••—

Nowa nagonka terrorystyczna na eserów w Rosyi.

MOSKWA, 23. lipca. (Pat). W związku z niepowodzeniem delegacji sowieckiej na konferencji haskiej, doradza prasa moskiewska zastosowanie względem eserów najbezwzględniejszych metod walki, ponieważ zdaniem prasy tej, będą oni wraz z ententą zwalczać orężnie Rosję sowiecką.

MOSKWA, 24 lipca. (Pat.) Na jednem z okręgowych zebrań partyi komunistycznej w Moskwie, oświadczył Bucharin, że na zasadzie nowych dokumentów, daje się ustalić wyraźny związek pomiędzy podsądnymi eserami a kapitalistycznymi rządami Europy. Bucharin uważa dane w Berlinie zobowiązania co do nieskazywania oskarżonych eserów za nieważne i nawołuje do oswobodzenia się raz na zawsze od tej — jak się wyraża — bandy najemników kapitału francuskiego.

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwow. 23 lipca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE: W wtorek, środę, czwartek, piątek i sobotę „Sybilla" operetka Jacobi'ego.

Początek przedstawień o godzinie 7·30 wieczór.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b: We wtorek, środę, czwartek i piątek „Sprawa Kaisera", farsa.

—•••—

TRUPA WILEŃSKA w sali teatru ukraińskiego ul. Szaszkiewicza l. 5.

Dziś we wtorek 25 lipca o godz. 8 wiecz. po raz ostatni „Trudno być Żydem" komedya w 4 akt. z prologiem Szolem Alejchema.

We środę 26 lipca o godzinie 8 wieczorem „Pusta Karczma. Sztuka ludowa w 4 aktach Pereca Hirszbejna. Reżyserował L. Kadison.

—•••—

KOLONIA DO GDYNI Polskiego Towarzystwa „Dzieci na wieś" wyjeżdża 31 bm. o godz 11'45 rano. Zbiórka o godz. 10 w hali dworca.

NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE Rady Powiatowej Kasy chorych we Lwowie, niedoszłe do skutku z powodu braku połowy członków ubezpieczonych w dniu 23 lipca br., odbędzie się w niedzielę, dnia 13 sierpnia br. z tym samym porządkiem dziennym w lokalu „Czytelni katolickiej", ul. Piekarska l. 28, o godzinie 11 przed południem, bez względu na liczbę obecnych.

NR. 3,797. 533. W sobotniem ciągnieniu milionówki wylosowano Nr. 3,797.533., sprzedany Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie.

Z II. TARGÓW WSCHODNICH Wydział ekonomiczny ministerstwa spraw zagranicznych zawiadomił Zarząd Targów Wschodnich, że dołoży wszelkich starań, aby przyczynić się do pomyślnego rozwoju Targów. Minister spraw zagranicznych polecił wszystkim zagranicznym placówkom dyplomatycznym i konsularnym wszcząć energiczną propagandę na rzecz II. Targów Wschodnich. Ministerstwo spraw zagr. poparło również w ministerstwie kolei prośbę Zarządu Targów Wschodnich o udzielenie zniżek kolejowych dla zwiedzających Targi.

IZBA SKARBOWA przypomina, że termin do obliczania podatku dochodowego należącego się od obow. do publ. składania rachunków towarzystw i zakładów i wpłaty połowy tego podatku, jakoteż do przedłożenia zeznania władzy kompetentnej upływa z dniem 30 lipca 1922.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie płacono wczoraj za 1 dolara 5700—5800, marki niemieckie 9·80—11·80, leje rum. 29—30, liry włoskie 250, franki franc. 470, fr belg. 445, fr. szwajc. 1075, kor. czeskie 120, kor. austr. stempl. 0·15, kor. węg. 4·—, ft. szterl. 25.000, ruble carskie w banknotach po 100 i 500 płacono po 150 mkp.

SPROSTOWANIE. W ostatnim numerze naszego dziennika podaliśmy opis zajścia w wozie tramwajowym, którego powodem miał być pies p. Włodzimierza Lewickiego. Wymieniony prosi o zanotowanie, że w owym czasie nie miał przy sobie psa, jak to podano w doniesieniu policyjnem; nie wywołał też awantury, lecz został obrażony przez pewnego gościa w tramwaju.

POBITA PRZEZ RODZINĘ. W naszej redakcyi zjawiła się młoda kobieta z widocznymi sińcami na twarzy i rękach, skarżąc się, że pobił ją brat przyrodni, Oskar Goldring z ojcem Szorem, który jest kantorem w bóżnicy. Dziewczyna, jak opowiadała, domagała się utrzymania od rodziców, na co w odpowiedzi została przez rodziców i braciszka pobitą i ledwie uszła z życiem, bo rodzina chciała ją udusić. Skrzywdzona udaje się ze skargą do sądu na swych najbliższych.

NIESNASKI Z TEŚCIOWĄ POWODEM USIŁOWANEGO SAMOBÓJSTWA. Marcela G. lat 24, żona rzeźnika, zamieszkała przy ul. Głębokiej l. 21, wskutek niesnasek z teściową w zamiarze samobójczym wypiła flaszkę lysolu. Pogotowie ratunkowe przepłukało jej żołądek i pozostawiło w opiece domowej.

KOPNIĘTY PRZEZ KONIA. Szymon Mroczko lat 60, gospodarz z Zamarstynowa, wypędzał ze zboża swego konia na łąkę. Znarowiony koń kopnął wówczas swego pana i spowodował pęknięcie jelit u starca. Pogotowie rat. w stanie groźnym odwiozło go do szpitala.

„SZKOŁA" JAZDY NA ROWERZE. Kandydaci na sportowców i cyklistów urządzają sobie szkołę sportu na ulicy Marszałkowskiej, obok ogrodu Kościuszki. — Wczoraj Zygmunt Licht, nie tęgi jeździec, najechał rowerem na M. Suchańskiego i dotkliwie go poturbował.

ZNACZNA KRADZIEŻ. Fani Dittner, zamieszkała przy ul. Klonowicza l 8, jest znana we Lwowie z czasów wojny, kiedy to denuncyowała różne wybitne osobistości jako wrogów Austryi, narażając je na prześladowania. Obecnie toczy się proces przeciw niej w sądzie karnym. Wczoraj doniosła ona policyi, że nieznany złodziej otworzył wczoraj w południe drzwi jej mieszkania i skradł kosztowności wartości 30 milionów mk.

UDUSZONE DZIECKO. Posterunkowy Tymczak, pełniąc służbę, został powiadomiony że na „Stilerówce" obok Snopkowa leżą zwłoki uduszonego dziecka. Na miejsce udała się komisya sądowo - policyjna.

ZŁODZIEJKA Z OBCĄ METRYKĄ. Dnia 18 bm. Szymon Cack, kupiec, zamieszkały przy ul. Jagiellońskiej 18, przyjął służącą. Już w trzecim dniu służby skradła ona różne rzeczy, biżuteryę, gotówką 65.000 mk i dwie wagi do ważenia dyamentów i zbiegła z łupem wartości 1 miliona marek. Na pamiątkę pozostawiła metrykę na nazwisko Agaty Płonki. Policya odszukała rzeczywiście ową Agatę w osobie dozorczyni realności przy ul. B. Głowackiego l. 32. Aresztowana zeznała, że przed tygodniem zjawiła się u niej nieznana kobieta, prosząc o wodę do umycia się. Przy tej sposobności skradła jej metrykę z kufra. Policya jednak nie wierzy słowom Płonki i podejrzywa, że może być ona w porozumieniu z ową nieznaną złodziejką. Dlatego też osadzono ją w areszcie aż do wyjaśnienia sprawy.

ZAGINIENI. Sara Kosel, zamieszkała przy ul. Kołłątaja l. 6, doniosła policyi, że 8-letni syn jej Mundzio wyszedł z domu i przepadł bez wieści.

J. Last, zamieszkały przy ul. Sykstuskiej 10, donosi, że służącą jego Marya Malczyk wydaliła się dnia 20 bm. z domu i nie wróciła dotąd.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. W pociągu ciężarowym podczas jazdy przez las biłohorski rozbito wagon i wyrzucono na tor dwie paki z towarem. Powiadomiona policya spłoszyła złodziei i zaopiekowała się pakami.

Gerszonowi Degenowi z pod Rudek, skradli złodzieje portfel z 120.000 mk.

Z mieszkania Stanisława Grajewskiego przy ul. Chorążczyzny 18 skradziono rzeczy wartości 100.000 mk.

—•••—

PODZIĘKOWANIE. Niniejszem składam serdeczne podziękowanie wszystkim przyjaciołom i znajomym syna mojego Romualda, którzy oddali ostatnią przysługę, odprowadzając zwłoki jego na miejsce wiecznego spoczynku. Równocześnie dziękuję Chórowi tow. Młodzieży handlowej za odśpiewanie pieśni żałobnych nad mogiłą mojego syna.

Petronela Mendyk

—•••—

— SZKOŁA DRAMATYCZNA pod kierunkiem Fr. Frączkowskiego prowadzoną będzie z nowym rokiem szkolnym w ramach konserwatoryum Pol. Tow. muz. Chorążczyzna 7. Wpisy do szkoły tej rozpoczną się 25 sierpnia. Bliższych szczegółów w sprawie tej i objętych przez nią dotychczasowych t. zw. kursów sztuki scenicznej i teatru wzorowego udzieli kancelarya konserwatoryum P. T. M. od 11—1.

—•••—

—•••—

—•••—

— JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU Najnowszy rozkład jazdy na wszystkie linie Polskich Kolei Państwowych, zawiera połączenia zagraniczne, bieg wozów sypialnych, restauracyjnych a także wozów bezpośredniej komunikacyi. Do nabycia w „Księgarni Ludowej" ul. Szajnochy l. 2. Cena 120 mk.

—•••—

— OCHRONA LOKATORÓW daje wszystkim zgłaszającym się bezpłatne porady prawne w poniedziałki, środy i soboty o 7 wieczorem w biurze, Rynek l. 3, II. p.

Zarazem uprasza członków zalegających z wkładkami o wyrównanie takowych.

—•••—

Z kroniki bandytyzmu.

Albert Palman szedł dnia 16 um. po południu ze Stal do Żupanowa, pow. tarnobrzeskiego. Na drodze napadło go dwóch bandytów i pod groźbą śmierci zrabował mu zegarek wartości około 100.000 mk. Policya po dłuższych dochodzeniach ustaliła, że rabusiami byli 18-letni Jan Kościar i rówieśnik jego Walenty Lupa ze Stalów. Opryszków aresztowano.

—•••—

Policyanci w Glinianach dowiedzieli się z dzienników, że Maks Weinreb mianujący się delegatem amerykańskim, wyłudził od kupca Stehaufa w Szczercu 10 dolarów i 4.000 marek. — Weinreb zjawił się w Glinianach, ażeby w podobny sposób popełnić oszustwo.

Policya, wiedząc już o jego sposobach — aresztowała go i odstawiła do Lwowa.

—•••—

Różne.

KONIEC SOWIETÓW? „Nowoje Wremia", dawny dziennik petersburski ukazuje się stale w dalszym ciągu w Sofii (Bułgarya), utrzymywany przez stronnictwa monarchistyczne.

W styczniowym numerze b. r. wydrukowano „przepowiednie" pewnego oficera z armii Wrangla Adaszewskiego. Ponieważ horoskopy podane naprzód co do Rosyi a to rozkładu „armii czerwonej", akcyi przeciw kościołom i księżom istotnie się spełniły — warto zanotować, iż p. Waszewski zapowiada na czas od 24. lipca (starego stylu) 6. sierpnia br. koniec komunizmu w Rosyi, a dalej gwałtowne wstrząśnienia wewnętrzne w Niemczech, Anglii i Polsce z końcem br.

Vederemo!!

—•••—

Trudności włoskie w formowaniu rządu.

RZYM. 24 lipca. (Pat.) Orlando uchylił się od tworzenia gabinetu, ponieważ zarówno socyaliści jak i katolicka partya ludowa nie chce wejść do gabinetu by wspólnie pracować z partyami prawicowymi. Król przyjął na posłuchaniu prezydenta Izby de Nicolę.

Echa niedzielnej demonstracyi.

Do prezydyum wiecu PPS., w podwórzu ratuszowem, w niedzielę zgłosiła się delegacya P. S. L. w osobach redaktora „Kuryera lwowskiego" p. Wł. Jampolskiego i p. Henryka Dzendzela, wyrażając sympatyę w naszej walce z zakusem endeckiego wstecznictwa.

W tym samym czasie kiedy obradował nasz imponujący pod względem ilości uczestników wiec i w Sokole- Macierzy odbywał się konwentykiel obesłany przez wychowanki św. Zyty, endeckich akademików, z emerytowanych ongiś c. k. biurokratów, zawodowych endeckich agitatorów i ciekawskich, którzy przyszli na to zebranie, aby zoczyć do jakiego stopnia bezczelności dojdą endecy w rzucaniu niewybrednych inwektyw na robotników, na chłopów i na Naczelnika Państwa.

Wodnisty referat wygłosił p. Grabski, poczem garść podobnych i do niepoczytalności zacietrzewionych maniaków popisywała się niewybrednem produkowaniem napaści na osobę Naczelnika Piłsudskiego.

Zebranie to odbywało się pod ochroną policyi pieszej i konnej, która dla ochrony „wiecujących" endeków, obsadziła gęsto ulice Sokola i Chorążczyzny. Pomimo tego endeckim uczestnikom tego konwentyklu, którzy wiedzieli o imponującym wyglądzie wiecu robotniczego paliła się ziemia pod stopami. Wiec rozpoczęli o 10-tej — a nie jak zamierzali z początku o 11-tej — i po jednogodzinnych obradach zakończyli go czemprędzej. W sam raz dałoby się tutaj zastosować przysłowie o tem, że strach ma wielkie oczy. W tym czasie, kiedy na ulicy Halickiej ustawiał się pochód PPS. nadbiegła bojówka złożona z endeckich akademików z widocznym zamiarem zakłócenia powagi i spokoju naszego pochodu, ale sobaczywszy nieprzeliczone szeregi robotnicze stchórzyła i czemprędzej poczęła rejterować. Pp. Stahl junior, Bertoni i Zwierdling (także rasowy Polak i katolik pamiętający czasy przedchrześcijańskie) byli zbyt mądrzy, aby prowokować awantury i towarzyszyli tylko naszemu pochodowi, biegnąc za nim z wywieszonymi jęzorami i zaciekłością w sercu.

Kilku ich kolegów głupszych od nich, czy też mniej doświadczonych, próbowało dosyć niefortunnie prowokować kroczące poważnie robotnicze szeregi wnoszeniem okrzyków zaczerpniętych ze słownika Rozwoju. Niejaki Pitułko, podobno technik za obelżywy okrzyk pod adresem tow. radnego Mareckiego został na miejscu przez jednego z bardziej krewkich uczestników demonstracyi z miejsca dotkliwie skarcony. Tylko interwencyi starszych, bardziej wyrozumiałych towarzyszy, zawdzięczać należy, że drobny ten incydent został na miejscu zlikwidowany i pochód nie uległ zakłóceniu.

Olbrzymie rozmiary socyalistycznej demonstracyi doprowadziły do pasyi endeckie organy prasowe, które licząc na przysłowiową głupotę i łatwowierność swoich czytelników usiłują zbagatelizować ją, pomniejszając ilość jej uczestników sposobem przez nich stale używanym w tym wypadku sięgającym w dziedzinę absurdu i humorystyki.

„Słowo polskie" w wydaniu nadzwyczajnem pisze o „nieudanej demonstracyi PPS." w której brało udział 500 (tak) uczestników. „Wywiadowca" z „Kurjerka powszechnego" wyrzucony w swoim czasie za nadużycie zaufania z „Wieku nowego" i nam się ongiś narzucający obwieś reporterski p. S. Rajski nie porozumiawszy się wprzódy ze swoim konfratrem ze „Słowa p.", pisze, że badał bardzo szczegółowo skład uczestników zgromadzenia w ratuszu i pochodu i doliczył się, że „na 1500 uczestników, złożyły się najciemniejsze żywioły partyi a poza tem trochę żydów i Ukraińców".

Ciekawe natomiast i charakterystyczne było sprawozdanie o wiecach N. D. i P. P. S., zamieszczone w „Wieku Nowym". Sprawozdawca pisząc o wiecach zamieszcza informacye z palca wyssane a po za tem w niedowcipnej a za to ordynarnej notatce pozwala sobie na dowcipy, które na linię polityczną tego pisma rzucają dziś wne światło. Już to bowiem p. Laskownicki ma szczęście do swoich współpracowników. Reporter Rajski wyrzucony z „Wieku" poszedł wprost do „Kuryerka powszechnego" aby stamtąd żydożerczemi artykułami atakować swego niedawnego szefa. Te same funkcye usiłował ze skandalicznym wynikiem spełniać współredaktor tegoż samego „Kuryerka" (co za spiżowe zasady, prawda?) p. Kijanowski. Czyżby w te same ślady miał wstąpić i ich dzisiejszy w reporterskim rzemiośle na łamach „Wieku" popisujący się następca? Pp. redaktorom „Wieku n." nie zawadziłoby jednak patrzeć baczniej na palce swoich współpracowników.

—•••—

Mimochodem.

Endeckie rekolekcye

(t) Równocześnie z manifestacyą klasy robotniczej w dziedzińcu ratusz., odbyło się wczoraj w sali Sokoła przy drzwiach zamkniętych posiedzenie kołtuneryi lwowskiej, na którem obrzucono obelgami Józefa Piłsudskiego i uderzono czołem przed... Korfantym...

Na konwentyklu tym, którego największą zaletą było, że trwał tylko godzinę, popisywał się retoryką leader endecki, prof. Grabski, jakiś niedowarzony dr. praw, czy też nauk kabalistycznych, następnie słabo rozwinięty rozwojowiec Weyde. Bąknął także coś niecoś symfatyczy staruszek katoliko-chadek Thulie, a zakończył tę czcigodną kolejkę mówców akad. Bertoni, nadający się znakomicie do spirytusu, jako klasyczny okaz umysłowej patologii. Rzadko spotkać można nawet wśród endeków taki typ buntowniczego megalomana, który swój zbrodniczy (a ciężko funkcyonujący) umysł wysilał na skombinowanie steku bezczelnych kłamstw. Nie wiadomo było, czy ma się przed sobą przykład szaleństwa — czy też zbrodni.

Może wyda się niejednemu z czytelników, że zbyt ostro, a w każdym razie w sposób niegrzeczny i niekulturalny scharakteryzowałem samozwańczego delegata młodzieży akademickiej, że nie należy publicznie używać tak mocnych i nieprzyjemnych wyrażeń. Otóż na pocieszenie zaznaczam, że przytoczyłem tylko te wyrażenia, których użył smarkacz endecki w odniesieniu do Naczelnika Rzeczypospolitej.

Po przemówieniach, utrzymanych w takim stylu i na takiej wyżynie, tragikomicznie brzmiały słowa zamykającego zebranie p. Stahla, który stwierdził, że miało ono „wysoki poziom, że wywody mowców były „rzeczowe" i że nie było „osobistych wycieczek"...

Risum teneatis amici!

—•••—

Ujęcie morderczyni.

50- letni Berek Bregman, właściciel zagranicznego kantoru żurnali mód w Warszawie, wyjechał na leczenie do solanek w Inowrocławiu. Bregman zabrał ze sobą 2 miliony marek w walucie polskiej i zagranicznej i zamieszkał w domu ochrony żydowskiej.

Z rana 13. b. m. znaleziono go leżącego na ziemi z poderżniętem gardłem, okno było otwarte a szyba wybita. Przy zwłokach nie znaleziono portfelu, gotówki i kosztowności.

W śledztwie policya stwierdziła, że wieczorem 12. b. m. u Bregmana bawiła młoda kobieta, która z Bregmanem mówiła po rosyjsku.

W godzinę później policya ustaliła, że była to 21- letnia Janina Józefiakówna, znana w Inowrocławku z wesołego życia. Na miejscu zbrodni znaleziono jej zakrwawioną koszulę i brzytwę, którą morderczyni skradła swemu ojcu.

Zbrodniarka nie pokazała się po spełnieniu zbrodni w mieszkaniu rodziców, lecz wyjechała do koleżanki do Krakowa. Tu obandażowała rany na rękach i czole, które jej zadał broniący się przed śmiercią Bregman i odjechała. Dopiero po pięciu dniach ujęto ją w Kutnie, dokąd Józefiakówna przyjechała, aby ukryć się u swych krewnych. Przy rewizyi znaleziono przy niej cały zrabowany łup; brak tylko kilkunastu tysięcy marek, które zbrodniarka wydała w podróży. Odstawiono ją do sądu w Warszawie.

CZESKIE WYPŁATY DLA AUSTRYI.

PRAGA, 24. 7. (Pat.). Rząd czechosłowacki, bez względu na to, iż rząd austryacki nie notyfikował mu jeszcze ogłoszenia ustaw, zatwierdzonych przez parlament austryacki w sprawie kredytów, oddał do dyspozycyi Austryi 213 milionów koron na pokrycie zobowiązań kolei austryackich w stosunku do Czechosłowacyi. Reszta 287 milionów z ogólnej cyfry 500 milionów oddana będzie do dyspozycyi rządu austryackiego wówczas, kiedy między nim a rządem czechosłowackim nastąpi porozumienie co do pewnych spornych punktów.

—•••—

O ROZBOJENIE „SELBSTSCHUTZU" NA G. ŚLĄSKU.

KATOWICE, 24. 7. (Pat.). Korespondent „Vossische Zeitung" na G. Śląsku pisze w sprawie rozbrojenia Selbstschutzu na Śląsku, co następuje: Poważne trudności przy rozbrajaniu Selbstschutzu polegają na tem, że formacye te z usposobienia radykalno - prawicowe, sprzeciwiają się z zasady rozbrojeniu. Tymczasem rozwiązanie tych oddziałów jest szczególnie ważne i konieczne ze względu na wrogie tendencye w stosunku do konstytucyi, tudzież z powodu nadzwyczajnych zapasów broni, przechowywanych przez te organizacye. Zwykłe zastosowanie odezwy rządu nie osiągnie w kołach Selbstschutzu skutku. Należy poprzednio wpłynąć na dowódców w kierunku dobrowolnego oddania broni i dopiero jeżeli ta metoda nie doprowadzi do celu, zastosować środki ostrzejsze.

KONFERENCYA PRASOWA W KARLSBADZIE.

PRAGA. 24. lipca. (Pat.) W Karlsbadzie odbyły się dziś obrady konferencyi prasowej Małej Ententy i Polski. Z ramienia Polski przybyli minister Targowski, referent prasowy ministerstwa spraw zagranicznych Klimecki a nadto jako rzeczoznawcy konsul Narski, sekretarz poselstwa hr. Morstin i attaché prasowy poselstwa polskiego w Pradze Mergel.

Na dzisiejszem posiedzeniu wybrano przewodniczącym konferencyi szefa biura prasowego Czechosłowacyi Hajeka, poczem wygłoszono referaty. Redaktor Hyka mówił o wzajemnej służbie informacyjnej, mającej na celu pogłębienie wśród szerokich warstw znajomości wzajemnych stosunków krajów reprezentowanych na konferencyi. Redaktor Safranek wygłosił referat o stronie technicznej służby informacyjnej i organizacyi stosunków wzajemnych między ajencjami. Sekretarz Buttor omawiał sprawę ześrodkowania służby informacyjnej na zewnątrz jako też sprawę przeciwdziałania wrogiej propagandzie. W końcu wybrano trzy komisye: dla spraw politycznych (przewodniczący naczelny redaktor Lukowic), sprawy technicznej (przewodnicz. Klimecki) i komisyę redakcyjną (przewodniczący redaktor Joan). Dalszy ciąg obrad jutro.

—•••—

Żądajcie „Dziennik Ludowy".

Zbliżenie anglo-francuskie w sprawie Nadrenii.

MOŻLIWOŚĆ ODERWANIA PROWINCYI NADREŃSKICH OD NIEMIEC.

Od czasu ukończenia wojny światowej istnieje w prowincyach nadreńskich stronnictwo, prowadzące silną agitacyę za oderwaniem od Rzeszy Niemieckiej Nadrenji. Francya sprzyja tej akcyi separatystycznej użyczając jej moralnego i finansowego poparcia. Już bowiem samo oderwanie tych terytoryów obfitujących w węgiel i żelazo od Niemiec, nowet bez przyłączenia ich do Francyi, dałoby tej ostatniej możność eksploatowania tych skarbów na swoją korzyść i odsunęłoby na długie lata groźbę odbudowy potężnych, zdolnych do rewanżu Niemiec.

Koła polityczne berlińskie są obecnie mocno zaniepokojone zmianą stanowiska **Anglji** w tej sprawie. **Anglia** przeciwstawiała się dotychczas wszelkim usiłowaniom Francyi, zdążającym do oderwania Nadrenji od Niemiec.

Obecnie jednak, jak donosi „Petit Parisien" miał się dokonać zwrot w stanowisku Anglii, która doszła do przekonania, że kwestya odszkodowań może być rozwiązana tylko przy współudziale Stanów Zjednoczonych. Stany Zj. zaś, jako pierwszy warunek pertraktacyi w sprawie odszkodowań stawiają **ograniczenie zbrojeń** państw europejskich, w pierwszym rzędzie Francyi, o czem Francya dotąd nie chce nawet słyszeć. Otóż Anglia sądzi, że Francyę uda się skłonić do ustępstw w kwestyi rozbrojenia, jeśli w zamian za to, pójdzie się jej na rękę w sprawie Nadrenji. Dlatego rząd niemiecki sądzi, że obecnie usiłowania przywódcy separatystów nadreńskich dr. Dortena mają pewne widoki powodzenia.

Dr. Dorten zamierza w jesieni b. r. przeprowadzić w Nadrenji plebiscyt, obejmujący odpowiedź na 4 pytania: 1. Czy Nadrenja ma pozostać prowincyą **pruską?** 2. jeśli nie, czy ma pozostać wogóle **częścią Rzeszy niem.?** w razie zaprzeczenia i tego pytania: 3. czy ma zostać państwem samodzielnem, czy też 4. przyłączyć się w jakiejkolwiek formie do Francyi?

Przed strejkiem urzędników bank.

LWÓW, 24. lipca.

Otrzymujemy następujące pismo:

Urzędnicy bankowi we Lwowie i Krakowie, w części także na prowincyi, nie otrzymawszy od dyrekcyi żądanego uregulowania swych poborów (są dziś gorzej sytuowani, niżli nawet urzędnicy państwowi), lub nawet odpowiedzi na te żądania — postanowili zaprotestować publicznie przeciw podobnemu lekceważeniu swej pracy egzystencyi, przez wstrzymanie się od pracy w dniu 27 bm. Także pracownicy innych instytucyi finansowych i ubezpieczeniowych dla solidarności i poparcia swych kolegów przyłączają się do demonstracyi, wstrzymując się od pracy w powyższym dniu na dwie godziny. Wobec odmowy banków pertraktowania ze Związkiem urzędników — która to droga była najwłaściwszą dla załatwienia sporu, wystosowali pracownicy wszystkich instytucyi powtórne żądanie spełnienia swych postulatów, z zagrożeniem użycia dalszych środków dla wywalczenia należnych sobie praw. Pracownicy nie wątpią, że opinia publiczna nie im, jeno opornym dyrekcyom przypisze odpowiedzialność za szkodliwe skutki, jakie wywołują podobne konflikty w naszych stosunkach społecznych i gospodarczych.

Pobożne życzenie p. Strońskiego.

P. Stroński nie może doczekać się tego wielkiego momentu, w którym Korfanty obejmie prezydenturę gabinetu, a Naczelnikiem Państwa zostanie jakiś Dmowski lub inny Haller.

Tedy marzenia swoje ubiera w następujące słowa w „Rzplitej".

„W dniu wczorajszym popołudniu rozeszły się w mieście sprzeczne pogłoski, jedne, że Naczelnik Państwa podpisał mianowanie Rządu pos. Korfantego, a drugie, że zgłasza ustąpienie ze swego stanowiska. Dodawano, iż przyczyniło się do tego wystąpienie (?) niektórych ministrów z byłego Rządu p. Śliwińskiego, którzy sądzą, iż mogli po wyrażeniu Rządowi votum nieufności przez Sejm sprawować jednak w dalszym ciągu czynności, aż do powołania nowego Rządu, ale że pozostawanie ich u władzy, gdy w prawny (?) sposób powstał nowy Rząd, stwarza stan rzeczy, w którym dalsze dzierżenie władzy nadmiernie obciąża ich poczucie odpowiedzialności. Zarazem, na podstawie wynurzeń wielu posłów sejmowych z lewicy, twierdzono, że także na lewicy po niedalej próbie ściągnięcia większości z gruntu prawnego istnieje dość szeroka skłonność do niepokrywania stanu ex lex. Ciągle jeszcze mamy tylko to, że mianowania są niepodpisane, a ustąpienie tylko zapowiedziane".

P. Stroński, zarozumiały profesorzyna a kiepski prawnik, nie chce się **pogodzić** z tem, że rządu **Korfantego** nie ma, doopóki go Naczelnik Państwa nie podpisał, a Naczelnik Państwa tego rządu z prowokatorem na czele podpisywać nie może; bo musiałby wziąć na siebie odpowiedzialność za zamęt w kraju jakiby powstał, gdyby Korfanty odważył się rozpocząć rządy.

Tragiczne skutki zabawy z bronią.

Posterunkowy z komendy powiatu radomskiego, powróciwszy do domu, na stacyi w Kamińsku, zaczął bawić się bronią. Pociągnąwszy cyngiel rewolweru, spowodował strzał. Kula ugodziła w głowę jego żonę, która zmarła na miejscu.

Zrozpaczony posterunkowy wszedł do drugiego pokoju i usiłował odebrać sobie życie. Rewolwer jednak nie wypalił. Wobec tego zdjął but z nogi, przystawił karabin do szyji i palcem u nogi pociągnął za cyngiel. Wystrzał roztrzaskał mu zupełnie czaszkę.

Tragicznie zmarli pozostawili dwuletnie dziecko.

Z kroniki bandytyzmu.

Na linii kolejowej pomiędzy Grodnem a Orańnami koło stacyi Marciańkańce, wysadzono onegdaj w powietrze most kolejowy oraz na znacznej przestrzeni zniszczono tor kolejowy.

Policya prypuszcza, że zamachu dokonała banda białoruska, zorganizowana i uzbrojona na terytoryum litewskiem.

W Święcianach obok Biecza onegdaj w nocy napadło około 10 bandytów na dwór Olszewskich. Bandyci widocznie dowiedzieli się, że major Olszewski bawił wówczas kilka dni we Lwowie. Krytycznego wieczora wrócił jednak do domu i z kilkoma bawiącymi u niego oficerami i służbą stawił opór bandytom. Po salwie karabinowej opryszki zbiegli do pobliskiego lasu. Są to prawdopodobnie zbiegli więźniowie Ukraińcy, których widziano w aresztanckich ubraniach w okolicznych lasach.

Z Teatru Małego.

„SPRAWA KAIZERA" farsa w 3. aktach L. **Starka i A. Eiclera.**

Sezon teatralny, właściwie już dogorywa, a przedstawień, które obecnie ukazują się na deskach Teatru małego, nie można brać zbyt poważnie i samo kierownictwo nie pretenduje niemi do wznożenia swego autorytetu. Sąd nad sezonem tegorocznym jest już zamknięty, i to, co się gra obecnie, służy tylko dla rozrywki publiczności i do podtrzymania niezbyt pewnego budżetu kasowego.

„Sprawa Kaizera", farsa taka jak wiele innych, przeciętnie poprawna i przeciętnie wesoła, może zabawić nawet tych, którym pretensye do wybrednego gustu nie pozwalają przyznać się do tego rodzaju przyjemności. Co do mnie, lubię farsę, o ile nie jest błazeństwem i nie wstydzę się tego, że z dobrodusznem zainteresowaniem śledzę jej ekstrawaganckie perypetye. Nie mam w sobie nic z poważnego człowieka, któremu imponuje jedynie wysoki i uroczysty styl, przeważnie nie mający nic wspólnego z prawdziwą mądrością życia.

Jest dwóch Jerzych Kaizerów, jeden młody, który nie może się żenić, gdyż już gdzieś i kiedyś się ożenił i drugi stary, zdatny jeszcze (zdaje się jedynie) pod względem religijno-prawnym do tego aktu. A panna Irena, artystka kabaretowa musi koniecznie do dziesięciu dni poślubić jakiegoś Kaizera, gdyż w przeciwnym wypadku traci 50 milionowy spadek po wuju, bo dopełnienia tego warunku domaga się dziwaczne zastrzeżenie w testamencie.

Wynaleziono tedy zapomocą księgi adresowej starego pryka, który niespodziewane szczęście zawdzięcza temu, że się nazywa Jerzy Kaizer; układ dochodzi do skutku, niepoczesny, zasuszony w aktach kancelaryjnych a dobrze podstarzały solicytator, zostaje współwłaścicielem wielkiego majątku i nominalnym mężem pięknej p. Ireny.

Można się domyśleć, jak się mu w tem małżeństwie wiedzie, zwłaszcza, że pani Irena, jako diwa kabaretowa ma temperament żywy i ulokowała w pokoju, tuż obok swej sypialni dotychczasowego swego adoratora, młodego kompozytora, Kaizera Nr. I., podczas gdy prawowity Kaizer Nr. II. zadowalać się musi ubikacyą po drugiej stronie mieszkania. Poczciwiec, długi czas znosi to cierpliwie, ale wreszcie i jemu jest tego za dużo, oboje mają siebie dosyć, godzą się wiec na przeprowadzenie rozwodu, który po paradnej scenie procesowej w sądzie dochodzi do skutku. Kaizer Nr. II. otrzymuje sowite odszkodowanie i opuszcza progi małżeńskiego domu z pełnem zadowoleniem, Kaizer Nr. I. pozostaje jako nielegalny ale odpowiedzialny jego zastępca I. jest również zadowolony, p. Irena ma pieniądze i także nie ma powodu użalania się na los.

Sztuka treściowo nie zbyt pomysłowa, w epizodach wykazuje dużo werwy i humoru. Jest to humor niemiecki, bez esprit'u i bez subtelności ale zdrowy i orzeźwiający. Pewien nalot satyry, zwróconej przeciw stanowi adwokackiemu, dodaje farsie przysmaku.

Nadspodziewanie dobrze wypadła rola bohatera, którą z drobiazgową skrupulatnością charakteryzacyjną odegrał p. Helski-Kowalski. Artysta ten, tak rzadko dotychczas widziany na naszej scenie, posiada prawdziwy talent, który szczęśliwie zademonstrował w pełni, dopiero w ostatniej swej kreacyi. Jednolitość gry, nie wpadającej nigdy w szarżę, prostota używanych dla charakterystyki postaci środków i znakomicie uchwycona maska przy odpowiedniem stosowaniu gestu zasługuje na pełną, bez zastrzeżeń pochwałę. P. Melinie natomiast nie udał się Kaizer Nr. I. Był niesmacznie wymuszony, ultra- kabaretowo śmieszny, pretensyonalny do przesady, nieodpowiedniej nawet we farsie.

Typy dwóch adwokatów wyszły dobrze w kreacyach pp. Rygiera i Orzechowskiego. Były odmienne, ruchliwe, wyraziste, wolne od szablonu. P. Rygier miał bardzo dobry wieczór.

Z ról drobniejszych zasługuje na wyróżnienie rola p. Dębowicza, znakomitego jako przewodniczący trybunału i rola p. Smietańskiego jako woźnego.

Artur Cwikowski.

Jeszcze sprawa posła Dąbala.

WARSZAWA, 24. lipca.

Przed sądem apelacyjnym odbył się dalszy ciąg sprawy posła Dąbala, skazanego na 5 lat ciężkiego więzienia.

Jak wiadomo, sąd okręgowy, po wydaniu wyroku skazującego utrzymał w mocy środek zapobiegawczy, nakazując bezwzględne zatrzymanie w areszcie skazanego do czasu uprawomocnienia się wyroku.

Dąbal, działając przez obrońcę swego adw. Dularacza odniósł się ze skargą incydentalną do sądu apelacyjnego, domagając się bezwzględnego wypuszczenia go na wolność, mimo zapadłego wyroku skazującego.

Wobec tego — mówi Dąbal w swej skardze że Sejm Ustawodawczy wydał mnie jako posła na ten Sejm w chwili, gdy urząd prokuratorski wnosił o pociągnięcie mnie do odpowiedzialności z art. 102 i 129 kod. karn., że sąd okręgowy z żadnego z tych artykułów nie skazał mnie, natomiast skazał z art. 126 kod. kar. (co do wydania z którego to artykułu władze sądowe do Sejmu się nie zwracały); że utrzymanie w mocy aresztu prewencyjnego w tych warunkach jest pogwałceniem nietykalności poselskiej, — proszę o uchylenie decyzyi sądu okręgowego i zarządzenie natychmiastowego zwolnienia mnie z aresztu.

Sąd apelacyjny po wysłuchaniu obustronnych przemówień, po krótkiej naradzie odrzucił skargę incydentalną Dąbala w przedmiocie zmiany środka zapobiegawczego.

Wobec tego skazany poseł pozostaje nadal w areszcie śledczym.

Obecnie pozostaje mu już tylko droga apelacyi, co nastąpi w sierpniu, po ogłoszeniu motywów wyroku sądu okręgowego.

Poza tem obrońca Dąbala i świeżo zapadłą decyzyą sądu apelacyjnego ma zaskarżyć do sądu Najwyższego.

Tancerka o sowietach.

PARYŻ, 24. 7. (Pat.) Polradio. Izadora Duncan oświadczyła w rozmowie z przedstawicielem „Excelsiora“, że przedsięwzięła swą podróż do Rosyi będąc znużona życiem w Europie i mając nadzieję znalezienia w Rosyi nowej prawdy. W Moskwie pragnęła ona urządzić nową szkołę dla tysięcy dzieci, ale nie można było znaleźć lokalu ani łóżek nawet dla 50 dzieci. Znalazła ona tam nierównie mniej oryginalności, aniżeli się spodziewała. Zdaniem Izadory Ducan — bolszewicki świat urzędowy usiłuje imitować maniery dawnych klas posiadających.

W Moskwie poślubiła ona młodego poetę rosyjskiego, który nie zna żadnych języków, prócz rosyjskiego. A ponieważ ona nie zna rosyjskiego przeto małżonkowie porozumiewają się na migi, oraz zapomocą rysunków. Dalej mówiła Ducan — o cierpieniach rosyjskich włościan i robotników pod rządami sowieckimi i oświadczyła wkońcu, że Rosya jest krajem barbarzyńskim, po opuszczeniu którego odnalazła w Paryżu swą prawdziwą ojczyznę.

Organizacya pracowników państw.

W wykonaniu rezolucyi kongresu pracowników państw. województwa lwowskiego z 29 czerwca 1922 odbyły się pod przewodnictwem PP. Prof. Dzieślewskiego i Dyrektora Polakowskiego, względnie Prof. Ujejskiego i Dyr. Polakowskiego wszystkie, istniejące we Lwowie związki i stowarzyszenia pracowników państw. w ilości 35, dwa wspólne posiedzenia w dniach 18 i 21 lipca b. r., celem:

1) zorganizowania ogólnego związku prac. państw. województwa lwowskiego,

2) zrealizowania rezolucyi, żądającej od 1-go maja 1922 ustawowego zrównania uposażeń tych pracowników z uposażeniami oficerów.

Uchwalono: Nie naruszając w niczem autonomii dotychczas istniejących związków zawodowych i przewidując utworzenie kół powiatowych i najogólniejszego związku centralnego w Warszawie, przystąpić natychmiast do zorganizowania na terenie województwa lwowskiego związku, zrzeszającego w sobie wszystkich bez wyjątku pracowników państwowych.

Wybrano komitet organizacyjny, w skład którego weszli: pp. dr. Markowski jako przewodniczący oraz członkowie: Iwiński, Kryciński, Kwiatkowski, Maxamin, Bajsarowicz, Hilczer, Potencki i Rudnicki z tem, że związki urzędników z akademickiem wykształceniem dodatkowo wyznaczą swoich delegatów.

Komitetowi temu poruczono prowadzenie agend organizacyjno-przygotowawczych, jak zredagowanie projektu statutu i t. p. Komitet ma fungować w permanencyi do ukończenia przekazanych czynności (w przeciągu trzech tygodni) i odbywać wspólne posiedzenia co czwartku każdego tygodnia.

Wobec zaś nadspodziewanie długo trwającego przesilenia rządowego, uchwalono: nie naruszając tenoru żądania rezolucyi kongresowej w sprawie ostatecznej, ustawowego zrównania od 1 maja 1922 płac pracowników państw. z płacami oficerskiemi, względnie tymczasowego przyznania 200 proc. dodatków do pełnego uposażenia za czerwiec, cierpliwie i ostatecznie czekać na zrealizowanie tego postulatu do ukonstytuowania się rządu, nie dłużej jednak jak 14 dni po zlikwidowaniu przesilenia.

Stosownie do tego wysłano, uchwalone ponaglenie telegraficzne do wszystkich miarodajnych czynników.

Mandat angielski nad Palestyną.

LONDYN, 24 lipca (Pat.). Polradio. **Mandat angielski nad Palestyną zatwierdzony został przez Radę Ligi Narodów** jednomyślnie z zastrzeżeniem uregulowania kwestyi miejsc świętych.

Walka z analfabetyzmem w wojsku.

W Krakowie zawiązał się Okręgowy Komitet zwalczania analfabetyzmu w wojsku.

W myśl powziętych uchwał, zadaniem Komitetu jest uruchomienie w czasie od 1 października r. b. do 31 marca 1923 r. kursów dla nauczania żołnierzy-analfabetów, których w tutejszym okr. korpusie jest około 7 tysięcy.

Koszta prowadzenia tych kursów, przekraczające 40 miljonów, postanowiono pokryć drogą składek.

Na prowincyi we wszystkich garnizonach powstaną za inicyatywą dowódców garnizoów Komitety Miejscowe na podobnych podstawach, jak Komitet Okręgowy i pracujący z nim w ścisłem porozumieniu i zależności od niego.

Kronika samborska.

Staraniem Kom. miejscowego PPS. zwołano publiczne zgromadzenie na polanie w Zworze na dniu 16 bm. Przewodniczył tow. Zając Jan, referat o sytuacyi politycznej w Polsce o zamachu na 8-godzinny dzień pracy, o braterstwie ludów tow. S. z Sambora.

Zgromadzeni wysłuchali przemówienia referenta, który wyjaśnił co grozi klasie pracującej gdy reakcyonista Korfanty będzie rządził. Następnie omawiał wybory do Sejmu i wykazał stanowisko kleru, wrogie klasie pracującej.

Smutnym objawem jest pewna ospałość wśród robotników jaka się daje u nas zauważyć. Winę ponoszą ci, co obiecywali robotnikom gruszki na wierzbie komunistycznej, zamiast budzić w nich energię do celowej, organizacyjnej pracy.

Uniwersytet ludowy w Stanisławowie.

W porozumieniu z U. L. im. Adama Mickiewicza we Lwowie organizuje się ruch oświatowy w Stanisławowie.

Tow. Kochański czyni skuteczne usiłowania dla zebrania funduszów a liczny zastęp słuchaczy (zapełniona sala teatralna) na powtórnej prelekcyi Inż. Libańskiego w dniu 21. bm., świadczy iż Stanisławów może stać się oświatowym ogniskiem dla wschodniej połaci kraju.

W dniach 29. (sobota), i 30. (niedziela) odbędą się dalsze prelekcye Inż. Libańskiego „O zdumiewających odkryciach naukowych“.

Prelekcya sobotnia na temat: „Wyników badań nad różdżką czarodziejską“ a niedzielna z dziedziny „Odkryć astronomicznych i poglądach na budowę wszechświata“.

Obie ilustrowane obrazami świetlnymi.

Prelekcye te urządzone będą w dalszym ciągu w Czortkowie, Buczaczu itd.

Z ruchu robotniczego.

§ WSPÓLNE POSIEDZENIE prezydyum Rady Rob. PPS., delegatów Wydziału Wykon., Okręg. Komisyi Zawod., przewodniczących Związków Zawodowych i reprezentantów organizacyi budowlanej, odbędzie się we wtorek o godz. 7. wiecz. w lokalu Okr. Komisyi Związków Zawodowych, ul. Ormiańska l. 2., II. p.

§ BACZNOŚĆ TOW. MURARZE I CIEŚLE! Omijać Lwów aż do odwołania, gdyż jesteśmy w strejku.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY STOLARSCY! Omijać firmę „Dąb“, gdyż ze względów niewłaściwej i niecnej roboty kierownictwa, robotnicy zastanowili tam pracę dnia 10. 7.

Horodyński, przewodniczący.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY FRYZYERSCY! Z powodu konfliktu pomocników fryzyerskich z pryncypałami, należy omijać Kołomyję aż do odwołania.

Komunikaty.

× LEGIONIŚCI! W środę 26 bm. zebranie w sprawie obchodu rocznicy 6-go sierpnia i zjazdu krakowskiego (w lokalu Stow. ul. Zielona 7). — Obecność wszystkich konieczna.

× BACZNOŚĆ KELNERZY! Dnia 27. czwartek o godz. 1 w nocy odbędzie się zgromadzenie w sali Rynek l. 8. — sprawy ważne. Obecność wszystkich konieczna. Zarząd

× **DO ZARZĄDÓW KÓŁ MIEJSCOWYCH Z. Z. K. ZAWODOWEGO ZWIĄZKU KOLEJARZY, W OKRĘGU DYREKCYI LWOWSKIEJ.** Dnia 5. sierpnia o godz. 9-tej rano, w sali Związku Z. Z. K. we Lwowie, przy ul. Gródeckiej l. 69, odbędzie się walny doroczny zjazd okręgowy delegatów Kół Porządek dzienny regulamin, wysłane pocztą, odbiór natychmiast potwierdzić. Każde koło musi wysłać delegatów, w stosunku 1 delegat na 300 członków.

Zarząd okręgowy Z. Z. K.
Maxamin i Ursel.

TOWARZYSTWO BRATNIEJ POMOCY STUDENTÓW POLITECHNIKI LWOWSKIEJ urządza kursa przygotowawcze do egzaminu kwalifikacyjnego dla nowostępujących na Politechnikę Lwowską, z następujących przedmiotów: geometrya wykreślna, fizyka i przyrodoznawstwo. Kursa rozpoczynają się dnia 1 września r. b. Zgłoszenia i bliższe informacye w lokalu Tow. Bratniej Pomocy, w godzinach urzędowych od 6—7 wieczorem.



902 NAJLEPSZA PASTA NA OBUWIE

CZYŚĆ OBUWIE

KONICZYNKĄ

ZAKŁADY CHEMICZNE POZNAŃ-GŁÓWNA

SKŁADNICA LWOWSKA: HURTOWNIA KOLONIALNA KL. TAŃSKIEJ 3.



▼ OGŁOSZENIA. ▲

1006 7 **MASZYNISTA** doskonale obznajomiony z kompresorami amoniakalnymi, motorami elektrycznymi o prądzie zmiennym do rafineryi nafty poszukiwany. — Zgłoszenia do Administracyi pod Rafinerya.

2 POKOJE I KUCHNIA w pięknej willi w Samborze zamienię na takież w Borysławiu lub 1 pokój i kuchnia ewentualnie wynajmę. Zarazem poszukuje się pokoju umeblowanego lub bez z osobnym wchodem ewentualnie wspólny wchód także w Borysławiu. Zgłoszenia Nahirny Sambor. 39—4

SPÓŁKA KRAWIECKA „Postęp“, ul. Leona Sapiehy 34, poszukuje zdolnych robotników i robotnice. — Zgłoszenia codziennie od 8 rano do 6 wieczór. 1013

Dr. med. WŁADYSŁAW GOLDMAN
ordynuje ulica Wołyńska l. 5
886 (naprzeciw rogatki Żółkiewskiej).

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista 20
Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. J. MUND b. Sek. szpit. wied. i lwow ordyn. 8—9, 12—1, 3—6
18 Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej).

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych **Dr. A. NADEL**
28—10 ordynuje od 12—1 i od 3—5 pop:
PLAC HALICKI 7 (NAD KAWIARNIĄ CENTRALNĄ)

Dr. SCHWARZ
specjalista chorób skórnych i wener. B. Sekundarjusz szpit. powszech. ul. Słowackiego 4 (naprzeciw gł. poczty).
48—18 Leczenie lampą kwarcową.

887 LEKARZ-DENTYSTA
Dr. Hugo DATTNER
Lwów, pl. Maryacki l. 5 (dawniej Hotel Francuski).

31—12 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPETER
Lwów, Sykstuska 17, ord. od 8—9 i 12—6.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Szoferów i Pracowników Automobilowych
odbędzie się
dnia 30 VII o godzinie 9 rano
w sali przy ul. Zielonej 7.
Wzywa się wszystkich interesowanych by się jawili jak najliczniej. Na porządku dziennym sprawa cennikowa.
1016—2 ZARZĄD ZWIĄZKU.



Skład materyałów i farb
Alojzy Hübner, Lwow, Rynek 38
poleca
Na posiewy jesienne!
BAJCĘ nasienną wyrobu inż. chem. Chmielewskiego, niszczącą zarodniki grzybków pasożytnych na ziarnie jak śnieć, murz, zgorzel, rdza itd. i chroniącą ziarno od myszy. 990

Inserujcie w Dzienniku Ludowym

BERSON

Obcasy i zelówki gumowe
„BERSON
są trwałe i zachowują elegancję waszego obuwia



Ostrzeżenie!
Ze względu na pojawienie się naśladownictw należy zwrócić uwagę, że jedynie prawdziwą jest
Sól radjo-jodowa „Galen“
polecana przez wybitnych lekarzy. Według badań naukowych zawiera ona obok **jodu** jeszcze **rad (radjum)**, wskutek czego sól ta okazała się o wiele skuteczniejsza, aniżeli **wszystkie inne sole jodowe** w chorobach, gdzie jod lub rad jest wskazany.
Żądać tylko sól radjo-jodową „Galen“.
Do nabycia w aptekach, drogueryach, składach wód mineralnych — lub wprost w wytwórni chem. „Galen“ Lwów, Piekarska 53.

„STILLERÓWKA“.
Ważne dla p. p. Inżynierów, Architektów i Budowniczych.
Zawiadamiamy, że pierwsza lwowska fabryka cegieł maszynowych, dętych oraz ręcznych została uruchomiona i ma gotową cegłę na placu do zbycia.
Zarząd fabryki Stillerówka
39—1 ul. Snopkowska 1.

DRUKI i STAMPILIE
wykonuje DRUKARNIA i WYRÓB PIECZĘC I. FRIEDMANA, Lwów, ul. Sykstuska 4

Przedsiębiorstwo spedycyjne
Gabel i Sternberg
Lwów, ul. 3 Maja 7. 979—2
Telefon Nr. 677. Adres telegr. Gabelsternberg.
Załatwia przeprowadzki w kraju i zagranicą własnymi patentowanymi wozami meblowymi, po cenach nader przystępnych.

1014
Uwaga **A. BRAUN** Uwaga
974
Rutowskiego l.
poleca wełny na kostjumy, płaszcze i ubrania męskie po cenach konkurencyjnych

STUDNIE WIERCONE
dla budowy we Lwowie, wykonuje od 12 do 15.000 Mp. za 1 mb. łącznie z rurami, pompy wypożycza się na cały czas budowy.
Firma Fr. Dominik Lwów, Listopada 37.
978

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje najtaniej
Rytownik **I. Goldgzier** Lwów, Sykstuska 17.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.